

(Nie)potrzebnie skracane kietki

Sektor porodowy jest miejscem, w którym przeprowadzanych jest szereg zabiegów na prosiętach. Wiele z nich należy do tzw. zabiegów krwawych, a więc wymagających szczególnej rozwagi i przestrzegania zasad higieny. Do prawidłowego wykonania większości z nich niezbędny jest profesjonalny sprzęt i właściwa opieka weterynaryjna.

Inaczej mogą się one zakończyć w najlepszym razie zakażeniem miejscowym, choć nierzadko rezultatem nieprawidłowo wykonywanych zabiegów na prosiętach są zakażenia uogólnione i inne poważne w skutkach komplikacje.

Piotr Kołodziejczyk

Gniezno



W produkcji trzody chlewnej kondycja zwierząt oraz warunki dobrostanu, w jakich żyją, mają duży wpływ na uzyskiwane wyniki ekonomiczne. Potencjał genetyczny nowoczesnych ras świń gwarantuje szereg korzyści dotyczących tempa wzrostu oraz efektywnego wykorzystania paszy. Należy jednak pamiętać, że ogromne możliwości, jakie stwarzają nam te coraz doskonalsze zwierzęta, uczyniły je szalenie wrażliwymi na warunki zoohigieniczne, w jakich żyją, czy lepiej, jakie stwarza im człowiek. Ma to największe znaczenie dla najmłodszych zwierząt, bowiem te od pierwszych godzin życia są poddawane wielu niezbędnym zabiegom.

Niektóre z nich są niezbędne, jak choćby suplementacja noworodków żelazem. Ze względu na to, że rodzą się one z niewielkim zapasem tego pierwiastka, który bardzo szybko zostaje wyczerpany. Preparaty z żelazem podaje się noworodkom najpóźniej do 4 dnia życia, inaczej, szybko obniżający się do poziomu, nawet poniżej 3 g/100 ml, spowoduje silną anemię. Najpowszechniejszą formą podania żelaza prosiętom jest rutynowo wykonywana iniekcja domięśniowa. Na rynku istnieje szereg produktów do doustnej suplementacji żelazem w postaci past oraz posypek, jednak nie gwarantują one podania odpowiedniej ilości pierwiastka, a ich aplikacja jest bardziej pracochłonna i wymaga większej uwagi. Z medycznego punktu widzenia najpewniejszą formą prawidłowej suplementacji żelazem jest iniekcja.

Do rutynowo wykonywanych w większości chlewni zabiegów należą wspomniane już zabiegi krwawe. Część z nich, jak np. trwałe oznakowanie zwierząt, czyli kolczykowanie i tatuowanie wynika z przepisów prawa, inne, jak chirurgiczna kastracja – z wymogów konsumenckich, jeszcze inne – ze względów technologii produkcji – kopiowanie uszu i zagrożeń, takich jak kanibalizm – kurtyzacja ogonków i obcinanie kietków. Wszystkie te zabiegi, bez wyjątku, są źródłem olbrzymiego stresu dla

młodych zwierząt. Niejednokrotnie ból wynikający z przeprowadzanych zabiegów może obniżyć częstotliwość pobierania pokarmu, co bardzo szybko przekłada się na obniżenie dobowych przyrostów i spadek żywotności oseków. Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań, aby minimalizować jego skutki. Źle przeprowadzone zbięgi są powodem wielu komplikacji w produkcji. Warto zdawać sobie sprawę z tego, że stres ma negatywny wpływ na funkcjonowanie układu immunologicznego, co jest szczególnie niekorzystne u młodych świń.

W celu minimalizowania zagrożenia większość zabiegów krwawych łączy się ze sobą i przeprowadza pod tzw. osłoną antybiotykową w okresie od urodzenia do 4 dnia życia. U młodych organizmów rany goją się szybko, a pozyskana wraz z siarą odporność bierna jest dodatkowym zabezpieczeniem przed drobnoustrojami chorobotwórczymi.

Prosięta rodzą się z ostrymi i stosunkowo dużymi, jak na noworodki zębami. Szczególnie niebezpieczne w produkcji okazują się być ich kietki. Tymi zębami prosięta ranią się wzajemnie już w pierwszych dniach życia, rywalizując o dostęp do wymienia i ustalając hierarchię w miocie. Mają wówczas charakterystyczne strupy na częściach ryjowych lub na policzkach i łopatkach. Ale rany po kietkach bywają problemem również u ich matek, których wymiona są niejednokrotnie poranione od zachłannie pijących, nadpobudliwych oseków. Z tego powodu większość producentów trzody chlewnej oraz hodowców decyduje się na zabieg skracania kietków. Jak wynika z doświadczenia, jest to czynność wykonywana w zdecydowanej większości polskich chlewni. Warto przypomnieć kilka podstawowych zasad, jak zabieg ten wykonać prawidłowo, aby nie wywoływał on negatywnych następstw.

Zabieg skracania kietków u nowo narodzonych prosiąt powinien zostać przeprowadzony najdalej do 7 dnia życia. Warto jednak, aby wykonać go jak najszybciej, jednak, co bardzo ważne, nie przedziej niż po odpojeniu siarą! Zazwyczaj jest to czynność, którą przeprowadza się kilka godzin po zakończeniu porodu. Tylko zabieg wykonany w tym terminie daje gwarancję nieporanionego wymienia u loch rozpoczynających minimum 4-tygodniową laktację. Ale wczesny termin zabiegu jest dobroczynny

również dla osesków, ponieważ po ewentualnym skałeczeniu dziąseł mamy pewność stosunkowo szybkiego gojenia się niewielkich ran.

Najczęściej w krajowych chlewniach do skracania kiełków wykorzystywane są urządzenia najprostsze, będące jednocześnie najtańszymi, czyli stalowe kleszcze. Sposób, w jaki skraca się nimi kietki, może, przy braku doświadczenia, prowadzić do mechanicznych uszkodzeń dziąseł, a także powodować wytłamanie i wykręcenia zębów. To w sposób oczywisty nie tylko jest źródłem dużego bólu, ale powoduje też dyskomfort w pobieraniu pokarmu i, co najważniejsze, staje się wrotami wnikania wszelkich drobnoustrojów, w tym chorobotwórczych, takich jak m.in. wszędo-bylskie streptokoki, czy też E. coli. Aby do tego nie dochodziło, trzeba pilnować i często sprawdzać, żeby urządzenia te były odpowiednio ostre. Ważne jest również, by kleszcze były regularnie dezynfekowane, nie tylko po zakończeniu wykonywania zabiegów, ale również, przy większej liczbie prosiąt, na bieżąco w trakcie skracania kiełków, np. co miot.

Pamiętaj! Skraccamy tylko górną część, ostry wierzchołek kiełków, a nie tniemy zęba przy samym dziąśle!

Ze zdrowotnego punktu widzenia, bezpieczniejszym urządzeniem do skracania kiełków są specjalne szlifierki. Ich wykorzystanie minimalizuje ryzyko wytłamania ząbków, a także skałeczenia dziąseł i innych części jamy ustnej prosiąt. Urządzenia te posiadają diamentową głowicę, będącą elementem ścierającym kietki, która jest osłonięta zazwyczaj metalową osłoną. Po otwarciu pyska zwierzęcia głowicę wsadza się do środka i przykładając bezpiecznie niewielkim otworem do ząbków. Sam zabieg trwa krótko i jest zdecydowanie bardziej komfortowy dla zwierząt.

Jednak również przy tej metodzie ważna jest wprawa i doświadczenie osoby wykonującej zabieg. Pozostawienie zbyt ostrych krawędzi lub spiłowanie zębów po skosie powoduje, że stają się one ostre niczym żyłki. Tak pozostawione oseski ranią wymiona loch. Te stają się drażliwe i niespokojne. Często źle spiłowane kietki stają się przyczyną zapaleń wymienia w wyniku zastoju mleka. Lochy z obolałymi wymionami niechętnie karmią swoje potomstwo, a zalegający w gruczołach pokarm staje się źródłem poważnych problemów zdrowotnych w stadzie podstawowym.

Dobrze wykonany zabieg skracania ząbków u noworodków może również procentować w dalszych etapach odchowu. Z jednej strony, pozbawione ostrych zębów warchlaki będą się mniej wzajemnie okaleczać podczas ustalania hierarchii w kolejnych grupach technologicznych, w jakich przyjdzie im żyć. Z drugiej strony, w dalszych etapach produkcji może też być skutecznym sposobem na ograniczanie agresji, a także kanibalizmu u tuczników.



Zabiegi krwawe należy przeprowadzać bardzo dokładnie, tak aby nie zakazić prosiąt paciorkowcem.

ZA I PRZECIW SKRACANIU KIEŁKÓW

Są w naszym kraju chlewnie, choć nieliczne, w których odchodzi się od skracania kiełków u osesków. Obiekty te w zdecydowanej większości są doskonale zarządzanymi i działającymi mechanizmami. Po wielu wnikliwych analizach, próbach i doświadczeniach odstąpiono w nich od tego zabiegu. Prozaicznie powodem był z jednej strony czas pracy ludzi, którzy musieli ową czynność wykonywać, a przy większej liczbie zwierząt jest to zajęcie pracochłonne, z drugiej – zdrowotność świń. Zaskakujące? Niekoniecznie. Otóż okazuje się, że w chlewniach o bardzo wysokim statusie zdrowotnym i doskonałym zarządzaniu higieną w chlewni to właśnie skrócone kietki i związane z tym uszkodzenia dziąseł były statystycznie większym problemem, choćby ze względu na pojawiające się okresowo zakażenia streptokokami, niż ewentualne rany pojawiające się z powodu nieobciętych kiełków. Większość z tych chlewni nigdy już nie powróci do skracania kiełków. Pod jednym, szalenie ważnym warunkiem – utrzymaniu na najwyższym poziomie zdrowotności zwierząt, a także czystości i higieny w chlewni. Tu szalenie ważna jest obserwacja świń oraz bieżąca dokumentacja zdarzeń wśród zwierząt.

ZABIEGI NIERUTYNOWE

Należy mieć świadomość, że wszelkie zabiegi w produkcji zwierzęcej, w tym w hodowli trzody chlewnej, prowadzące do uszkodzenia lub utraty wrażliwej części ciała albo zmiany układu kostnego, są zakazane, z wyjątkiem jednolitego skracania kłót u prosiąt oraz obcinania części ogona. Dlatego też przed podjęciem ostatecznej decyzji o przeprowadzeniu zabiegów krwawych należy zgodnie z przepisami podjąć środki zmierzające do minimalizowania okaleczania się wzajemnego zwierząt, w szczególności zwracając uwagę na poprawę warunków ich utrzymania. Zabiegi te nie mogą być rutynowe i muszą mieć uzasadnienie.

Kurtyzację ogonków oraz kastrację wykonuje się zazwyczaj około 3 doby życia prosiąt. Należy pamiętać, aby podczas tych zabiegów przestrzegać podstawowych zasad higieny. Ponadto lekarz wykonujący zabieg zazwyczaj w trakcie podaje ostonowo antybiotyk o szerokim spektrum działania.

Skracanie ogonów jest wskazaniem dla stad, w których występuje problem kanibalizmu w tuczu. Zabieg ten wykonywany jest zazwyczaj przy użyciu specjalnych gazowych nożyc. Urządzenie przed rozpoczęciem czynności musi być odpowiednio rozgrzane tak, aby gorące ostrza przyżęgały naczynia krwionośne i nerwy ogona. W ten sposób minimalizuje się krwawienie z rany, która zaraz po zabiegu jest zasklepiana, dzięki czemu ryzyko zakażenia jest niewielkie.

Kastrację chirurgiczną przy użyciu skalpela lub też emaskulatora wykonuje się poprzez nacięcie powłoki skórnej moszny. Po wynicowaniu jąder i obcięciu powrózka nasiennego ranę po-kastracyjną należy dobrze zdezynfekować.

W okresie wykonywania tych zabiegów należy zadbać o jak najwyższą czystość i higienę w kojcach, w których przebywają zwierzęta. Warto stosować w nich bieżącą, suchą dezynfekcję.



Kastrowanie przeprowadzamy wyjątkowym sprzętem, podając leki przeciwważne.